

# KATOLIK

Wiara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Adres dla telegramów:  
Katolik Beuthenoberschlesien.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 1020

Katolik z 2 dodatkami 2-tygodniowymi: „Rodziną” i „Dzwonkiem” wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę i kosztuje nakładem 1,20 m.

Bytom G.-S., Wtorek 29-go Sierpnia 1905.

Katolik z Pracą 1,45 m. i Katolik z Rolnikiem 1,45 m.; — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fenigów od wiersza (rządka) drobnego

Prz. sądowem dochodzeniu naszym pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Dziś „PRACA” nr. 35.

## Z Królestwa Polskiego.

Warszawa.

Z wielkim rozmachem zapowiadali socjaliści pod główną opieką żydów powszechny strejk w Warszawie i Królestwie, ażeby zaprotestować przeciw temu, że car nie przyznał Królestwu osobnego samorządu, i stawiał je na równi z „koczującymi plemionami” w Syberyi, dla których wydana będzie osobna ordynacja wyborcza.

Tymczasem w środę już wydali socjaliści rozkaz, że strejk ma być w południe zniesiony, to znaczy, że żydzi z naszymi socyalistami zrobili mizerne fiasko, bo robotnik polski nie chce już słuchać ich rozkazów.

W dzielnicach żydowskich, jak na Woli, strejkują jeszcze, ale to są prawie wyłącznie sami żydzi. Na Pradze zaś zaprzestano strejku i dla tego przychodzi tam co chwila do burd między polskimi robotnikami a żydowskimi wysłannikami.

Władze kolejowe zawiadomiły zarządy kolei galicyjskich w Krakowie i pruskich w Katowicach, żeby ładunków do Królestwa nie przyjmowały, bo na kolejach w Królestwie zanoszą się na strejk.

Spokój panuje

w Warszawie, a jednak generał-gubernator Maksymowicz ogłosił stan wojenny. Znaczący to, że wojsko i wojskowe prawa panują.

Zamach na most.

Na 29-tej wiorście od Radomia, wysadzono dynamitem most kolejowy. Zamach wykonano na kilkanaście minut przed nadejściem pociągu osobowego do Warszawy. Zniszczenie wielkie, ruch kolejowy został przerwany na czas dłuższy. Sprawców nie ujęto. Jak się okazuje, eksplozję wywołano lontem, który dłuższy czas tlił się w wyżłobionym na ten cel rowku. O udział w zamachu podejrzany jest droźnik, który przed nadejściem pociągu oglądał most. Daje on niejasne odpowiedzi. Wybuch był tak silny, że zerwał druty telegraficzne.

## Stosunki w Rosyi.

Stosunki wojskowe.

Załoga pierwszego gwardyjskiego pułku huzaarów w Carskim Siole, wyrzuciła z kasarni podoficerów i zamknęła bramy. Pułkownika, który chciał wejść do koszar, aby uspokoić żołnierzy, również nie wpuszczono. Żołnierze winią podoficerów o kradzież żołdu.

Strejki i gwałty.

Na 52 liniach kolejowych rosyjskich wybuchł strajk. Na wszystkich liniach kolei Nadwolańskiej ruch wstrzymany. W najbliższym czasie grozi przerwanie połączenia między Warszawą a guberniami rosyjskimi i Petersburgiem.

W jednej baterii artylerii polnej w Moskwie wykryto skład pism rewolucyjnych i kasę agitacyjną. 10 rezerwistów uwięziono. Coroczne jesienne manewry garnizonu tego roku się nie odbędą, gdyż rząd obawia się dać rezerwistom do rąk karabiny.

W Petersburgu nieznani sprawcy rzucili do jednego domu bombę, przyczem zginęło dziesięciu lokatorów i policyantów a wiele osób odniosło okaleczenia.

W Mitawie sędzia Weinberg został w nocy przeбит. Przypuszczają, że jest to zemsta ze strony socyalistów, na których Weinberg w ostatnich dniach wydał kilka bardzo surowych wyroków.

Głód.

Do Moskwy napływają tysiące okolicznych chłopów ze żonami i dziećmi, którym grozi klęska głodowa. Rząd jest wobec tego zupełnie bezradny. Obawiają się rozruchów.

W Kutaisku zamordowało kilku żołnierzy pułkownika Chideckiego, który się z nimi obchodził w nieludzki sposób.

Rozruchy w krajach nadbałtyckich. Są straszne. Rozboje i mordy nie ustają tam. Posłowie obcych mocarstw zajmują się tą rewolucją, gdyż w owych stronach mieszka wielu obcych poddanych. Jak słychać szlachta kurlandzka zorganizowała korpus samoobrony, bo rosyjskie wojsko nie wystarczy.

Rozruchy w Kurlandyi.

Gubernator kurlandzki ustąpił z urzędu, gdyż okazał się niezdolnym do uśmierzenia panujących tam rozruchów.

W 26 miejscowościach chłopci splądrowali dobra rządowe i spalili wiele budynków rządowych. Z różnych stron nadechodzą wieści, że palą się lasy rządowe; szkody wynoszą dotychczas do 10 milionów rubli. Przeszło dwie trzecie obywateli ziemskich puciekalo ze swych dóbr do Szwecyi i Niemiec.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Z Portsmouth

donoszą: Witte w rozmowie o wykupnie Sachalinu oświadczył, że Rosya nie zgodzi się na nie, gdyż jest ono odszkodowaniem wojennem. Jego zdaniem odpowiedź Rosyi będzie stanowczą.

Japonia pragnie północnej części Sachalinu w zamian za kosztą wojenne, które mają być wyższe aniżeli powszechnie przypuszczano i wynoszą 2½ miliarda franków.

Rokowania pokojowe.

Rosyjscy delegaci oświadczyli podobno urzędowo, że Rosyi nie chodzi przy płaceniu kosztów o pieniądze, tylko o honor narodowy, dlatego nie zgodzą się na zapłacenie tychże kosztów.

Witte oświadczył, że nie ma wcale widoków, ażeby pokój został zawarty. Car telegrafował mu: „Nie daję ani piędzi ziemi, ani kopiejski”, a Japończycy też nie chcą ustąpić.

Przygotowania do wojny.

Na wypadek zerwania rokowań odbędzie się mobilizacja rezerwistów z roku 1897 do 1902. Mają być utworzone dwie nowe armie, które będą tworzyły armię czwartą i piątą.

Pokój zostanie zawarty.

Taką nadzieję żywi prezydent Stanów Zjednoczonych, który otrzymał długi telegram z Petersburga od tamtejszego posła amerykańskiego Lengerke-Meiera. Z polecenia prezydenta Lengerke był u cara i naradzał się z nim przez trzy godziny.

Generał Liniewicz

donosi, że wypędził Japończyków z dwóch wsi, Simiaodzy i Julandzy, i wysłał trzy oddziały, które miały obejść Japończyków i napaść na nich z tyłu.

Z Korei

donoszą, że Japończycy próbowali zdobyć Kiau-gorugu, lecz Rosyanie odparli atak.

Z Mandżuryi.

Japończycy ściągają wojska w dolinie rzeki Tainche. Około 10 tysięcy Japończyków wyruszyło z północy w tamtą stronę. Znosi się na bitwę.

Liniewicz donosi, że spędził Japończyków na kilku punktach.

Z Tokio donoszą: Europejski parowiec „Baralong” zderzył się na wodach pod Moji z japońskim okrętem transportowym, który wioził rannych żołnierzy japońskich. Japoński okręt „Kingomaru” zatonął w trzy minuty; wyratowano tylko 21 żołnierzy, 126 utonęło.

Tokio.

Torpedowiec „Silnyj” 22 wydobyto w Porcie Artura.

Torpedowce rosyjskie opuściły Władywostok i wywołały popłoch, pomimo, iż na kilka godzin przedtem flota japońska dokonała wywiadów. Świadczy to o tem, jak trudnem jest utrzymanie blokady czyli oblężenia.

## Wiadomości z całego świata.

Niemcy. W Hamoniu (Hamburgu) aresztowano stolarza Habeckę, który przed kilku laty zamordował w Altonie niejaką Wüble. Posądzano o morderstwo tej kobiety rzeźnika Meinaua. Sąd skazał go na śmierć, a wyrok został wykonany. Meinau ścięty został, a był niewinnym.

— Cesarz Wilhelm II pojechał w czwartek z siostrami swojemi (żoną następcy tronu greckiego i z księżną heską) i z szwagrami z Friedrichshof do Saalburg, gdzie znajduje się stary obóz Rzymian, odkryty przed kilku laty, odkopany i odnowiony. Tam Rzymianie mieszkali wraz z wojskiem, gdy bili Germanów-Niemców i podbili Germanię. Było to jeszcze przed, ale i po narodzeniu Chrystusa.

— W Strassburgu powiedział nuncyusz papieski Caputo, że doniósł Ojcu św. o pięknym przebiegu 52 wiecu katolików niemieckich i powie mu jeszcze osobiście, że Ojciec św. ma pojechać do Strassburgu, gdyby Opatrzność zrzadziła, że mógłby wolny objeżdżać państwo Chrystusowe.

— Naczelnym prezydentem prowincyi nadreńskiej został mianowany baron Schorlemer, katolik, dawniejszy radca naczelnego prezydenta Śląska. Jest to pierwszy katolicki naczelnik prezydent Nadrenii, odkąd ta należy do protestanckich Prus. Zadowolenie katolików jest wielkie.

— 150 żołnierzy niemieckich pod komendą kapitana Schlichtinga odjeżdża z Tryestu do Zanzylaru, a ztąd do Kilwa, Dares Salam, aby walczyć z murzynami. W Hamoniu (Hamburgu) kupcy, którzy znają stosunki, obawiają się powstania Wahabów, którzy są więcej niebezpiecznymi, niż Wagindowie.

— Cesarz Wilhelm II oglądał w czwartek stary gród (zamek) w Cronbergu, poczem odjechał do Wilhelmshöhe.

Gazeta „Birmingham Post” pisze: Dwóch wpływowych przyjaciół króla Edwarda pracowało nad tem, ażeby król Edward zjechał się z cesarzem Wilhelmem i żeby można doprowadzić do porozumienia między Anglią i Niemcami. Nie wiadomo, czy te starania miały jakiś skutek.

— 200 milionów marek dla komisji kolonizacyjnej na wykupienie polskiej ziemi, pragnie podobno rząd pruski, ponieważ fundusze jej są częściowo wyczerpane. Fundusze te wynoszą dotąd 350 milionów, a osobno uchwalili przed 3 laty sejm 100 milionów na zakupno dóbr, aby dzierżawcy tychże l. konistom dawali przykład, jak mają bronić uciśnionej niemieczyny.

„Deutsche Zeitung” pisze, że trudno dziś nabywać ziemię. Polacy sprzedają tylko tu i owdzie przez podsuniętych agentów, a Niemcy żądają ogromne ceny, przeto mają być także domeny (dobra fiskalne) parcelowane i to w pobliżu małych miast polskich, aby w nich polskość tłumić.

Pruski sejm ma uchwalić tej zimy jeszcze ustawę, według której Polacy na swych zebraniach będą musieli po niemiecku mówić.

Te same pisma hakatystyczne, które niedawno powtarzały, że niemieczyna — to kultura, to wolność — dziś z prawdziwym rykiem radości przyjęły zapowiedź nowych ustaw wyjątkowych przeciw Polakom, jak słusznie zauważa „Lech”.

Dania. Z Esberg angielska flota wypłynęła w środę po południu na morze. Przy wjeździe do portu doznały uszkodzenia trzy angielskie torpedowce.



do posytek przyjmie od  
zaraz  
**Ekspedycja „Katolika“**  
w Bytomiu.



# Feliks Orlicki w Pyskowicach

poleca

kainit, tomasówkę, superfosfat zwyczajny i amoniakowy i wszelkie inne

**nawozy sztuczne**

tak pojedynczo jak i całymi wagonami.

Cukier funt po 23 fen., kawę paloną funt po 1.00, 1.20 mk. itd., herbatę ruską funt po 1.60, 2.00 mk. itd., herbatę kakao funt po 15 fen., herbatę cukrowaną po 25 fen., herbatę waniliowaną po 30 fen., smalec wieprzowy am. funt po 50 fen., mydło oranienburskie funt po 23 fen., przy 5 funtach po 22 fen., petroleum amerykańskie litr po 20 fen. itd.

**Odbiorcom zamiejscowym**

wysyłam towary korzenne przy przesyłkach kolejowych franko do ostatniej stacji kolejowej, nawozy sztuczne wagonami wprost z fabryk i kopalń, a pojedynczo tu ztąd franko na dworzec w Pyskowicach. Maszyny rolnicze zaś wysyłam dla zaoszczędzenia kosztów wprost z Poznania z fabryki Cegielskiego albo z Wrocławia z fabryki Epple i Buxbaum po cenach fabrycznych.

Adresować proszę:

**Feliks Orlicki, Peiskretscham.**

**Kawy** zawsze świeżo palone  
wybornego smaku i zapachu.  
**Kawa ludowa** funt po 80 fen.  
o czystym smaku, mięszanka Guatemala funt po 1 m. bardzo dobra i mocna. Kawa zawsze świeżo palona, doskonałego smaku.  
**Twardy cukier i melosa rafinada** po najniższych cenach dziennej.  
**Wino** **Wino**  
węgierskie czerwone  
wytrawne i słodkie 1/4 litr. 1/4 litr. butelka od 0,80 m. począwszy.  
butelka od 1,25 m. pocz.  
**Mydło** suche przy odbiorze 5 funt. po 22 fen., poleca  
**Richard Machinek,**  
Bytom G.-S.,  
ulica Piekarzka (Piekarerstr.) 24  
Telefon nr. 503.

**OBRAZE,**  
wyrządzone Franciszce Skowron odwołuję i przepraszam ją niniejszem. 1164  
**Augustyna Pietrek**  
z Martynszachtu.

## Zyto do siewu

(petkuzki odslew) trwałe na zimę i wolne od chwastów jest centnar za 8,25 m. w workach kupieckich do sprzedania. Wysyłam franko z stacyi Mikołowa (Nicolai O.-S.) tylko za poprzednim zamówieniem. Zbiór z morgi 18 centnarów. 1166  
**H. Macha, Śmiłowice,**  
przy Mikołowie.

**THONROHRE**  
najtaniej u  
**E. Nack's Nachf., Katowice.**

## Oszczędna gospodyni

sprowadza przy obecnych drożych czasach tylko naszą doskonałą holenderską trawę i tanią

**wiejską kiełbasę niewędz.**

Paczka pocztowa 8 funtów netto franko za zaliczką mk. 5,90.

**Fleischkonservenfab. Neumünster i H**

## Cegielnia parowa

z roczną produkcją 2 milionów lepszych cegieł i rur do drenowania, z wielkimi pokładami gliny, bez konkurencji, więc z dobrym obrotem, do niej należące piękne dobra obejmujące 168 mórg pola, jest przy 25 000 mk. wpłaty tania do sprzedania. Roczny zysk czysty 20 000 mk. Znajomość fachowa wykluczona.  
**Rych. Pritschke, Wrocław,**  
Bockstr. 12. 1150

## Sklep

dla rzeźnika z dobrą klientelą na Rozbarku przy ulicy Łąkowej nr. 3 jest do wynajęcia. 1145

## 1 1/2 mg. roli

w Miechowie jest do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **Piotr Piontek,** tamże, szosa 10. 1182

## DOM

w Mikulczycach na ulicy Fryderyka blisko nowej kopalni jest z wolnej ręki tania do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli **Karol Białas, Mikulczyce** 1163 ul. Tarnogórska 20.

## Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz 1146

**Johannes Kozok,**  
handel towar. kolonialnych  
**Bytom G.-S.,**  
ulica Krakowska nr. 20.

młóckarnie, maneże czyli geple, wialnie czyli fachle, sieczkarnie, walce, pługi, kotły i inne

**maszyny rolnicze**

po cenach fabrycznych, tak za gotówkę jak i na odpłatę.

herbatę ruską funt po 1.60, 2.00 mk. itd., herbatę kakao funt po 15 fen., herbatę cukrowaną po 25 fen., herbatę waniliowaną po 30 fen., smalec wieprzowy am. funt po 50 fen., mydło oranienburskie funt po 23 fen., przy 5 funtach po 22 fen., petroleum amerykańskie litr po 20 fen. itd.



100 lepsz. 4 fen. cygar 2,00 mk.  
100 lepsz. 7 fen. cygar 3,50 mk.  
100 lepsz. 10 fen. cygar 5,00 mk.  
125 prób. zal. m. 4,80 wart. 8,80 m.  
**Lücke, Arenberg b. Coblenz 28.**



## Wodę z piwnic

usuwa się najprędzej nowymi małymi ręcznymi pompami firmy

**E. Nack's Nachf. Katowice.**



**Posiadłość,** w obwodzie przemysł. do 20 mg. pola z żywym i martwym inwentarzem, pięknym ogrodem owocowym i warzywnym, budynkami maszynowymi jest z powodu podosłego wieku do sprzedania. Blizszych szczegółów udzieli ekspedycja „Katolika” pod nr. 1152.

## DOM

nowowyprowadzony z 4 pomieszczeniami i kawałkiem gruntu jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **Franc. Pakosz, kolpoter,** 1144 w Bielszowicach.

## DOM

murowany z 5 1/2 mg. pola i ogrodem w Liebenhain (Barutach) w Strzeleckim jest z wolnej ręki przy małej wpł. do sprzed. **Karel Polt, m. krawiecki, Bytom, ul. Strzelnicza**

Poszukuję w drodze kupna lub na wymianę za dom rentowy dobrze się opłacający 1158

## karcznię.

**Franc. Nowara,**  
Bytom G.-S. ul. Dworcowa 26. Telefon 1389.

Za 6 dni od 4 do 11-go września br. — ciągnięcie znanej jako z najlepszymi widokami

**Tylzyckiej loterii** 21 000  
wartości  
**185 000** marek.

Trzeba baczyc na wysokie wygrania, niskie wstaw. dobre widoki. Gł. wygr. wartości: 30 000, 20 000, 10 000.

Niech każdy kupuje owe najlepsze losy po 1 m. 11 losów 10 m. Debit gener. **Ferd. Schüter, Düsseldorf.** Do nabycia w Bytomiu u **Emila Helmann, ul. Dynos 98**

Telefon 511. — Telefon 511.

## W. Schmidta browar parowy

(właściciel J. Tenschert)

**BYTOM G.S.**

poleca swoje powszechnie znane, wysmienite piwa, jak:

**piwo składowe na sposób dortmundzki** 25 butelek 2,50 mk.

**piwo kłające (zastępuje najlepsze pilzneńskie)** 25 butelek 3,00 mk.

**piwo słodowe I.**

pod gwarancją z czystego siodu i chmielu ma bardzo mało alkoholu, posilne, bardzo orzeźwiający napój, 25 but. 2,50 mk.

**piwo słodowe II.**

z dodatkiem najlepszej rafinady, prawie zupełnie wolne od alkoholu, bardzo orzeźwiający napój 25 butelek 1,50 mk.

Na zamówienie odstawiamy piwo do domu bez osobnych opłat i zadatków od butelek.

Odsprzedający otrzymają rabat.

## Silesia, Związek chemiczn. fabryk

Saarau (st. Wrocl.-Fryb. k.), i Wrocław (Tautentzenplatz 1.)

Pod gwarancją zawartości polecamy nasze znane wyroby nawozowe, jako też wszelkie używane nawozy sztuczne, między innymi także Tomasówkę jak najczystsza. Dalej prima fosforan wapna do karmienia bydła. Zamówienia dla nas przyjmujemy  
**Karol Wistuba w Głogówku (Oberglöggau O.-S.)**

## DOM

o sześciu pomieszczeniach i ogrodem jest do sprzedania **Paulina Michalik,** Szobiszowice p. Gliwicach, ul. Wierzbowa 6. 1124

## 7 mrg. pola

z budowliskiem w Nowych Reptach jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

**Teodor Müller,** Stare Repty. 1160

Zdolny i trzeźwy, żonaty

**woźnica** do jednego konia znajduje stałe zatrudnienie. 1148

**Juliusz Barber,** handel maki i krup w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Agent do sprzed. cygar za 250 m. miesięcznie i więcej posz. **J. Jürgensen & Co., Hamburg.**

## Synowie

porządnych rodziców, którzy się chcą wyuczyć ślusarsstwa budowlanego mogą się zaraz zgłosić. **Ignacy Wojciechowski, m. ślusarski Katowice, Holteistr. 18. 1167**

## KATALOG

naszych wydawnictw wysyłamy każdemu na życzenie darmo i frk. Adres do nas:

**KATOLIK,**  
Bytom (Beuthen O.-S.)

## Parobka

zdolnego, który potrafi załatwić wszelkie prace w roli i gospodarstwie, przy 18 m. miesięcznej płacy i wolnym utrzymaniu, może się zaraz zgłosić. U kogo? powie ekspedycja „Katolika” p. 1165.

## Ucznia

do handlu korzeni, win, cygar, nasion i nawozów sztucznych przyjmie 1897

**Feliks Orlicki,**  
Pyskowice (Peiskretscham).

**Cometin** zabija prędko i pewnie wszelkie owady i robactwo po 10, 20, 30, 50 fen. do nabycia w bardzo wielu drogeriach, handlach kolonialnych i mydlarniach, gdzie moje plakaty wiszą. Zadać należy wyraźnie „Cometin” zważyć przytem dokładnie na moją firmę i markę ochronną „kometę” gdyż i mniej wartościowe naśladowstwa by wają sprzedawane

**Tylko znak pierścień strzałkowy „Pfeilring“**  
Znak ochronny daje gwarancję za prawdziwość  
**Lanolin-Toilette-Cream-Lanolinu.**  
Każdy przeto niech żąda  
**Cream-Lanolin**  
„Pierścienie strzałkowy” z pierścieniem strzałkowym. Naśladowstwa niech nie przyjmują.  
**Lanolin-Fabrik Martinikentelde.**

**GUSTAV ERDELT**  
rzeźbiarz i mistrz kamieniarski  
Bytom G.-S., Tarnowskie Góry,  
ulica Piekarzka 36. przy dworcu.  
poleca się do wykonywania  
**pomników i grobowców familijnych**  
z dobrimi napisami polskimi  
z piaskowca, marmuru i granitu  
jakoteż podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakresie kamieniarstwa wchodzących, a w szczególności  
**prac przy budowłach i kościołach**  
według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak i w okolicy.  
Ceny najtańsze, wykonanie prędkie, akurata i materiał jak najlepszy. — Długoletnia gwarancja.  
Posiada wiela wyborowych pomników.



## Obrazki z chwili obecnej.

Najważniejszym zdarzeniem chwili obecnej jest nadanie Rosyi konstytucyi.

Ani wieści z Dalekiego Wschodu, ani rokowania pokojowe, odbywające się na Dalekim Zachodzie, nie przedstawiają takiego interesu, jak ów akt ustanowienia „dumy“.

Akt taki stanowi przecież w życiu narodów chwilę wiekopomną, gdyż jest niejako uznaniem, że naród zdolny jest sam sobą rządzić.

Naród rosyjski dość długo czekał na to uznanie swej dojrzałości i dość dużo wylał krwi, aby je uzyskać. Mogłoby się zdawać, że w dniu ogłoszenia konstytucyi okrzyk tryumfu i radości rozlegnie się od krańca do krańca rozległego państwa rosyjskiego, że świątynie rozbrzmiewać będą dziękczynnymi modłami, że twarze się rozjaśnią i serca wzburzą radością, a ludność uczucia swe okazywać będzie na zewnątrz hałaśliwymi zabawami.

Ale nie z tego. W kraju rosyjskim panuje cisza i nieledwie żałoba.

Naród niema z czego się cieszyć, bo konstytucya owa wygląda tak, jakby sobie rząd carski zadzwinił z narodu i z jego słusznych pragnień.

Naród może sobie wybierać posłów, ci mogą radzić sobie ile dusza zapragnie, ale rządy..., pozostają w ręku cara i jego kliki, albowiem jeden z paragrafów nowej konstytucyi opiewa mniej więcej, że car pozostawia sobie wolną wolę w zatwierdzaniu uchwał „dumy“.

Car więc zatwierdzi uchwały „dumy“, jeżeli będzie je uważał za dobre, a nie zatwierdzi ich, jeżeli mu się podobać nie będą. Z tego wynikać może, że w „konstytucyjnym“ państwie rosyjskiem, naród przez usta swych przedstawicieli będzie gadał swoje, a car będzie robił swoje, czyli jak mówi przysłowie: „czort swoje, a pop swoje“, i koniec końcem w Rosyi „wsio bude, jak buwało“.

Od używania „błogich skutków“ takiej konstytucyi wyłączeni są bracia nasi w Król. Polskiem.

Widzimy, że w zasadzie nie mają oni o co szat rozdzierać w smutku, bo taka konstytucya, to tylko niepotrzebny kłopot i koszt z wysyłaniem posłów.

Przekonał się jednak znów, że na nikogo na świecie liczyć nie możemy, tylko na pomoc Boga i na własne siły.

Pomoc Boga potrzebna jest braciom naszym, aby ze spokojem zniesli tę nową przywdę rządu carskiego, a potem roztropnie pracowali dalej nad rozwojem sił duchowych narodu.

To można jedynie za pomocą oświaty. Życzyć więc przede wszystkim należy, aby minał ów nie-szczęsny strejk szkolny i aby młodzież rozpoczęła naukę regularną i normalną.

Ubolewać trzeba nad tem, że właśnie w tej najważniejszej sprawie panuje rozłam pośród braci naszych w Królestwie; jedni są za dalszem utrzymaniem strejku szkolnego, drudzy pragną go zakończyć.

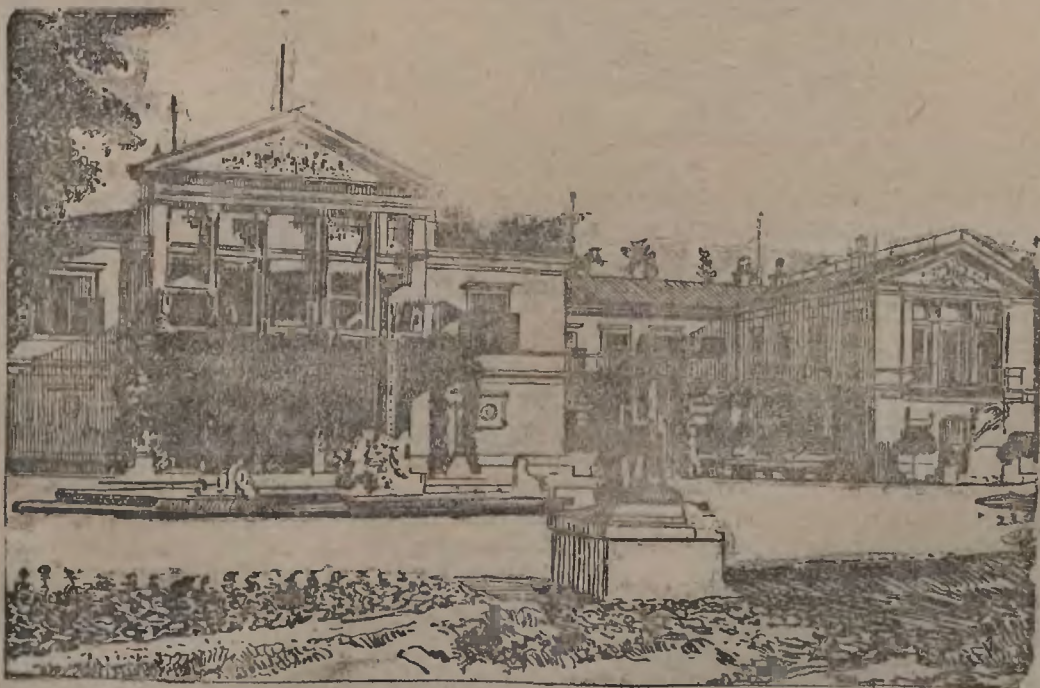
Trudno to z daleka osądzić, która z tych dwóch partyi ma słuszość za sobą. To jednak jest pewnem, że stan niepewny i podniecony, jaki trwa dotąd, może tylko szkodliwie oddziaływać na młodzież.

Jeżeli większość społeczeństwa zgadza się na to, że szkoła nienarodowa jest szkodliwa, i młodzież do niej uczęszczać nie powinna, to powinno to społeczeństwo coprędzej zakładać szkoły własne narodowe. Jeżeli zaś na to niema środków ani sił, to trzeba korzystać z tych szkół, jakie są, a wpływ ich zły zwalczać przez zacne, narodowe wychowanie młodzieży w domach rodzicielskich.

Uczony duński Jerzy Brandes, wystósował do młodzieży polskiej list otwarty, w którym znajdujemy następujący ustęp: „Mowa, która tak ukochana jest, jak mowa polska umiłowana jest przez was, posiada niezawodnie potężną siłę rozszerzania się. Widoczne to jest chociażby z tego, że zakres jej, pomimo ucisku ze strony dwóch mocarstw, rozszerza się z dniem każdym bardziej“.

Jerzy Brandes wypowiedział w tych słowach to, co my wszyscy czujemy i w co wierzymy.

Tak jest! Ani mowa polska, ani duch polski nie zaginie, jeżeli my sami nie zaprzemy się tych skarbów, ale przeciwnie pielęgnować je będziemy, jako też czcić i szanować nad wszystko. W nas samych tkwi siła życiowa narodu. Oby o tem pamiętali nasi bracia w Królestwie Polskiem i oby w tem



Wila w Iszlu, gdzie przebywa obecnie cesarz Franciszek Józef i gdzie przyjmował króla angielskiego Edwarda.



znaleźli siłę i roztropność aż do czasu, kiedy i dla nich zaświta jutro rzenka swobody.

## Z WOJNY.

### List z Mandżuryi

ks. Dominika Przyłuskiego z Lublina, kapelana 3-ej armii mandżurskiej, pisany do parafian:

Sandapudza, d. 7 czerwca 1905 r.

Kochani Bracia!

Najprzód przesyłam Wam swoje pozdrowienie i błogosławieństwo kapłańskie dla wszystkich znajomych; posyłam Wam też serdeczne „Bóg zapłać” za pamięć o mnie i za życziwe mi serca. Bo na obczyźnie każda wiadomość z kraju jest bardzo przyjemną, a listy od życziwych są jedyną rozrywką i pociechą.

Pracę swoją na wojnie rozpocząłem w niezwykłych warunkach, bo przyjechałem do Mukden w czasie najstraszniejszego boju. Otóż po wyjściu z wagonu zaraz mnie zaprosili, a właściwie zaciągnęli do szpitala, gdzie aż do ciemnej nocy na dysponowaniu umierających od ran i moralnych cier-



Ks. Dominik Przyłuski.

pień przepędziłem czas. Następných dni aż do końca boju, po zameldowaniu się u władzy właściwej przepędziłem czas przy tej samej pracy. Wrażeniami, jakie mną wtedy owładnęły, nie chcę się z Wami dzielić, bo są takie przykre, że do dziś, choć to już 4 miesiące upływa od tej chwili, nie mogę o nich myśleć spokojnie. Powiem Wam tylko Bracia Najmilsi, że wojna jest rzeczą tak straszną, iż powinniśmy dzień i noc powtarzać słowa naszych suplikacyi: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie.”

Od połowy Wielkiego postu, aż do dnia dzisiejszego ciągle prawie jestem na objeździe armii, bo w każdym pułku znajduje się stosunkowo duża gromada naszych braci rodaków. Chińczyków-katolików, jak mi opowiadał misjonarz francuski, jest w Mandżuryi obecnie około 60 tysięcy, ale w okolicach, które po bitwie mukdeńskiej zajęły wojska rosyjskie, jest bardzo mało. Ja spotkałem zaledwie w paru miejscowościach pojedyncze rodziny

katolickie chińczyków i to, o ile mogłem się przekonać, wielu z nich, a przeważnie kobiety bardzo mało rozumieją naszą prawdziwą i świętą wiarę. Naprzykład nie umie się taka przeżegnać, choć jest matką pięciorga, czy więcej dzieci. Bywa też, że wcale nie umie pacierza lub przekręca go do niemożliwości. Tak mi przynajmniej tłumacz powiedział i w tem upewniał. Między Chińczykami mężczyznami, których poznałem, jest więcej nauki i znajomości religii, a niektórzy z nich są nawet bardzo pobożni. Są też oni bardzo gościnni. Jedna rodzina ustąpiła swego mieszkania na urządzenie kościoła. Drudzy pożyczili obrazów świętych dla przybrania ołtarza, a wszyscy codziennie bywali na Mszy św., której słuchali bardzo uważnie, śpiewając pobożne pieśni po chińsku. Po każdej Mszy św. prosili mnie do siebie na śniadanie. Składało się ono z herbaty i z nieznaney mi drugiej chińskiej potrawy, podobnej trochę do naszych pierogów. Po takim śniadaniu gospodyni z wielką grzecznością dawała mi swoją na długim cybuchu osadzoną fajkę. Sama również podawała mi ognia do niej. Choć nie palę, ale korzystałem z tej grzeczności, bo odmówić podobno nie można, gdyż uważają to sobie za wielką obrazę. Kościołów dotąd nie widziałem wcale. W Mukdenie podobno był piękny kościół, ale przed kilkoma laty chunchuzi zburzyli go. W Tielinie dopiero budują kościół, a w Majmajhaju, choć jest misya katolicka, kościoła jeszcze nie wybudowano, a na czas wojny cały dom misyjny oddany został do użytku szpitali wojskowych. Dlatego też, gdy przyjeżdżam do jakiego pułku, trzeba najprzód myśleć o urządzeniu choćby najskromniejszego kościółka. Więc też, o ile chaty chińskiej (fanzu) swobodnej i odpowiedniej znaleźć nie można, żołnierze zszywają namiot, a nad nim już wznosi się krzyżyk drewniany. W namiocie przy tylnej ścianie bijemy 4 kołki, na których układa się deska, a na niej kamień św. (portatył) przykryty obrusem, stanowiący ołtarz do odprawiania Mszy św. Konfesyonał również swojej roboty, bo biją chłopcy zwykle z lewego boku ołtarza drugie 4 kołki, do nich z wierzchu przygważdżają deskę i oto jest stołek.

Później zachęcam chłopców do robienia rachunku sumienia, by się mogli prędko wyświadczyć, a inni krzyczą, „kiej kiepsko musi będzie bardzo siedzieć ojcu duchownemu, trza plecy jakie dorobić koniecznie.” I nie spostrzegam, jak znowu dwa kołki tylko trochę ciensze za stołkiem aż szumi tak idą w ziemię, a przewiązana łożą deska robi ze stołeczka wspaniałe siedzenie. Zwykle zgadzam się chętnie na takie wygodę, bo przesiadanie po 10 lub 12 godzin nawet i na takim siedzeniu dokuczyć potrafi.

Na noc stawiamy zwykle wartę, by kościelne rzeczy przypadkowo nie zginęły. Spowiadający się śpiewają codziennie godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. pieśni pobożne o Męce Pańskiej lub Najświętszej Pannie. Mszę św. odprawiam zwykle między godziną 11 a 12 i podczas niej przystępują do Komunii św. wszyscy, którzy się wyświadczyli wczoraj i dziś do Mszy św.

W maju wieczorami odprawialiśmy sobie majowe nabożeństwo tylko, niestety, nie tak uroczysto i nie tak pięknie, jak w naszym Bernardyńskim kościele, bo nie miał nam kto i nie miał z czego



uwić wianuszka dla Najświętszej Panienki. Nie posiadamy takiego posagu, nie mamy ubiorów, ani światła tyle, a co najważniejsza brakuje nam wystawienia Najświętszego Sakramentu. Na naszym „majowym” palą się tylko dwie świece, między którymi stawiamy książkowy obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej lub Ostrobramskiej. Litanię śpiewamy na naszą majową melodię, tylko trochę gorzej, bo żołnierze, zwykle z rozmaitych stron pochodzący, nie zupełnie się zgodzić potrafią. Po litanii odmawiamy część różańca św. i na tem kończymy, spiesząc się do obozu.

Mandżurya dla polskiego oka nie wydaje się piękna, bo kogo się nie spytam — każdy się krzywi, a i sam osobiście piękna się tu dopatrzeć nie mogę. Wiosna już przeszła, a słowika nie słyszeliśmy wcale. Tylko żaby tutejsze tak dziwnie i głośno rechoczą, że nawet spać rozdrażnionym wojskom pocziwie nie dadzą. Lasów, podobnych do naszych, również tu nie spotykałem. Około domów po wioskach chińczycy sadzą drzewa podobne do naszej osiny i akacyi, które im służą za materiał budowlany. Domy swoje bogaci chińczycy budują z cegły, a ubożsi wprost z gliny, zmieszanej z grubo narzniętą sieczką. Za opał po większej części służy im pospolita tu roślina „gaolan”, albo haolan, który teraz już, o ile był gdzie zasiany, powsechodził. Owoce nie są tu tak smaczne, jak u nas. Spotykałem nawet w paru miejscach sady bardzo starannie pielęgnowane, ale prawdopodobnie gatunków nie mają dobrych, albo ziemia nieodpowiednia. Góry tutejsze są zupełnie gołe, skaliste, albo też leżą całe kurhany piasku.

Chińczycy są nieprzyjemni. Bardzo brudno chodzą. Jak się na nich patrzy, to się zdaje, że ten człowiek jeszcze nigdy wody nie widział. Karmią się również czemkolwiek. Widziałem własnymi oczyma, jak chińczyk z wielkim apetytem zjadał resztki jakiejś wyrzuconej przed namiot żołnierza, potrawy, zmieszanej ze śmieciami. Jeżeli się zdarzy, że koń zdechnie w obozie wojennym, zaraz ubodzy chińczycy wysyłają kogo do dowódcy i proszą o pozwolenie zużytkowania padliny, a dostawszy pozwolenie natychmiast ją rozbierają na pokarm, jako najlepszy specyał. Pewnego razu byłem zaproszony na obiad do chińczyka. Wtedy między innymi potrawami, których było 12, postawili całą miskę ślimaków.

Gospodarzami chińczycy są bardzo dobrzy. Nie widziałem w swoim życiu nigdzie tak dobrze uprawionej ziemi, jak tu. Wszystkie zasiewy są tak starannie pielęgnowane, jak u nas w ogrodach najdroższe kwiaty. To też urodzaje są podobno bardzo obfite. Opowiadał mi jeden chińczyk, że jedno ziarno gaolanu potrafi wydać tysiąc ziarn, a na dowód tego pokazał mi przechowaną kiść z owocem przeszłorocznym. Z racji wojny chińczycy ponoszą bardzo duże szkody, bo wojska stoją i przejeżdżają po ornych polach, więc nie mogą ich obsiewać.

Wiele, wiele możnaby ciekawego napisać z tej Mandżuryi, ale brak czasu i obowiązki na to nie pozwalają, więc na ostatek, Bracia kochani, dziękuję Wam raz jeszcze za pamięć i życzliwe serca o swoim dawnym wikaryuszu i polecam Was opiece Bożej.

Ks. D. Przyłuski,  
kapelan 3-ej armii mandżurskiej.

## Perły prawdziwe, przyczyna powstania ich.

Wiadomo, że dostarczycielką cennego klejnotu jest muszla, zwana perłopław. Zwyczajnie nie jest wiele większa od zwykłych muszli rzecznych, tj. ma 5 do 10 cm. długości. Jednakże trafiają się okazy duże jak talerz i ważące przeszło kilogram. Poławiają je głównie u brzegów Kalifornii, wyspy Ceylon, a nowszymi czasy i obok Tunisu. Przecięciowo przypada na 500 sztuk muszel jedna perła jak ziarno grochu; na 12 tysięcy jedna perła duża jak pestka wiśni. Perłopławy są nader płodne, składają do miliona jaj, żywią się wymoczkami, dochodzą do zupełnego rozwoju w ciągu 5 do 6 lat, ale wydają perły dopiero po dwudziestym roku, a potrzeba 20 do 30 lat, aby te dojrzały. Perłopław rzeczny żyje w całej Azji i Europie, zarówno w zimnych jak i ciepłych okolicach. Nawet w Saksonii próbowano sztucznie go hodować; jednakże chociaż dochodu więcej otrzymano niż z miejscowej kopalni srebra, zaniedbano wkrótce tego przemysłu, ponieważ na 40 pereł tylko 9 trafiało się w lepszym gatunku.

Dotychczas sądzono, że perła się tworzy w muszli, skoro ziarno piasku dostanie się pomiędzy płaszcz zwierzątka i skorupkę. Ale badania i próby wykazywały, że tak nie jest. Profesor Rafael Dubois w Lugdunie odkrył prawdziwą przyczynę powstania pereł. Jest to gatunek pasożyta, podobny do tych, które się trafiają u ludzi i zwierząt ssących. Te pasożyty podobnie jak trychiny sadowią się w ciele małży. W koło robaczka półmilimetrowego tworzą się ciała wapniste, które rosą jak kryształy i powoli łączą się z sobą. Póki ta pokrywa jest cienką, widać w niej pasożyta jako ciemniejszy punkcik. Potem staje się coraz mniej wyraźny. Tak pozostaje w swej obłonce aż do następnego lata i odbywa swą przemianę. Wreszcie przebijając swe mieszkanie. Perła mięknie, staje się masa podobna do żelatyny, albo rozkłada się i pasożyt wychodzi z niej i rozmnaża się na nowo, a perła przestała istnieć.

Czasem zdarzy się, że robak zamrze w swej komórce, wtedy nie następuje zmiękczenie masy wapnistej, przeciwnie wzrasta dalej w torebce płaszcza, aż ją zwierzątko wypchnie; wtedy perła jest gotowa.

Profesor Dubois czynił doświadczenia z perłopławami, które przywiózł z Tunisu. Zaszczepił pasożyty i po względnie krótkim czasie w trzech, na ohybił trafił otwartych sztukach, znaleziono zaczątek pereł, po dwie w każdej muszli. Nie należy wątpić, że prędzej czy później będzie można sztucznie hodować prawdziwe perły.

Już w starożytności perły miały bardzo wysoką cenę; niejedna Rzymianka posiadała główny majątek w trzech lub czterech perłach.

Wskutek gorączkowego poławiania i bezsensownego niszczenia zwierzątek, naturalne hodowle muszel prawie zmarniały. Sławne niegdyś były perły szkockie. Ponieważ trudno bardzo rozpoznać z zewnątrz, czy są perły w muszli, zastosowują w tym celu obecnie promienie Röntgena.



## TO I OWO.

Liczba osób więcej niż 100-letnich maleje w Prusach. Statystyka wykazuje następujące liczby: w latach

|      |         |     |          |     |        |
|------|---------|-----|----------|-----|--------|
| 1871 | liczono | 142 | mężczyzn | 287 | kobiet |
| 1875 | "       | 141 | "        | 240 | "      |
| 1880 | "       | 128 | "        | 231 | "      |
| 1885 | "       | 24  | "        | 67  | "      |
| 1890 | "       | 13  | "        | 59  | "      |
| 1895 | "       | 15  | "        | 31  | "      |
| 1900 | "       | 5   | "        | 30  | "      |

To stopniowe zmniejszanie się liczby starców jest tem bardziej uwagi godne, że stosunki zdrowotne (mieszkania, woda, dozór policyjny nad artykułami spożywczymi) polepszyły się.

Stwierdzono, że w Szwajcaryi 10·5% wypadków śmierci, w wieku od 20—40 lat, a 15·5% w wieku od 40—60 lat spowodowało pijaństwo. W państwie

niemieckiem nie dzieje się lepiej. Stąd wypływa, że — obok innych przyczyn — nadmierne używanie napojów palących, powoduje stałe obniżanie się wieku ludzkiego; jak to zresztą już i ztąd widać, że wśród kobiet — wśród których używanie napojów palonych mniej jest rozpowszechnione — więcej jest długożyjących.

\* \* \*

W mieście Göteborg w Szwecyi zawiązał się, poparty przez radnych gminy, komitet, który powołał wszystkie lokale, gdzie sprzedawano alkohol, objął w własny zarząd. Komitet przede wszystkim zaczął dbać o dobroć i czystość sprzedawanych trunków, następnie ograniczył czas sprzedaży tylko do pewnych godzin dnia; gość był zobowiązany zjeść coś, gdyż działanie alkoholu przy próżnym żołądku jest o wiele szkodliwsze; w końcu urządzono w tym samym lokalu wyszynk kawy, mleka, herbaty, po bardzo niskich cenach. Zyski otrzymane przeznaczał komitet na walkę z alkoholizmem, organizując odczyty, pogadanki naukowe, wieczorki z tańcami; nadto urządził komitet około 15 bibliotek w różnych częściach miasta, wspaniały park z klombami i zarosłami i organizował gry i wycieczki pod gołym niebem, gdzie przyciągano publiczność.

W 25 latach używanie trunków palonych spadło o  $\frac{2}{3}$  i w tym samym stopniu zmniejszyły się zbrodnie i nędza.

\* \* \*

Razu pewnego w jednym z teatrzyków ogródkowych w Warszawie ojciec na scenie tak mówił do syna:

— Mój synu, żeń się, skoro ona cię kocha, aie nie licz na jej pieniądze, czyli, jak nazwałeś, „flotę”. Wierz mi, ta twoja flota szczęścia ci nie da; jest ona niepewna i zawodna, dziś jest, jutro jej nie ma. Nie tacy, jak ty, wierzyli we „flotę” i zawiedli się.

Publiczność śmieje się, bije brawo, dopowiadając sobie znaczenie tych słów, ale też w tej chwili wyrastają, jak z pod ziemi, żandarmi i dalejże spisywać protokół z dyrektorem teatru, reżyserem itp., mimo, że przecież egzemplarz sztuki przeszedł przez rygor cenzury rządowej.

\* \* \*

### Przysłowia chińskie.

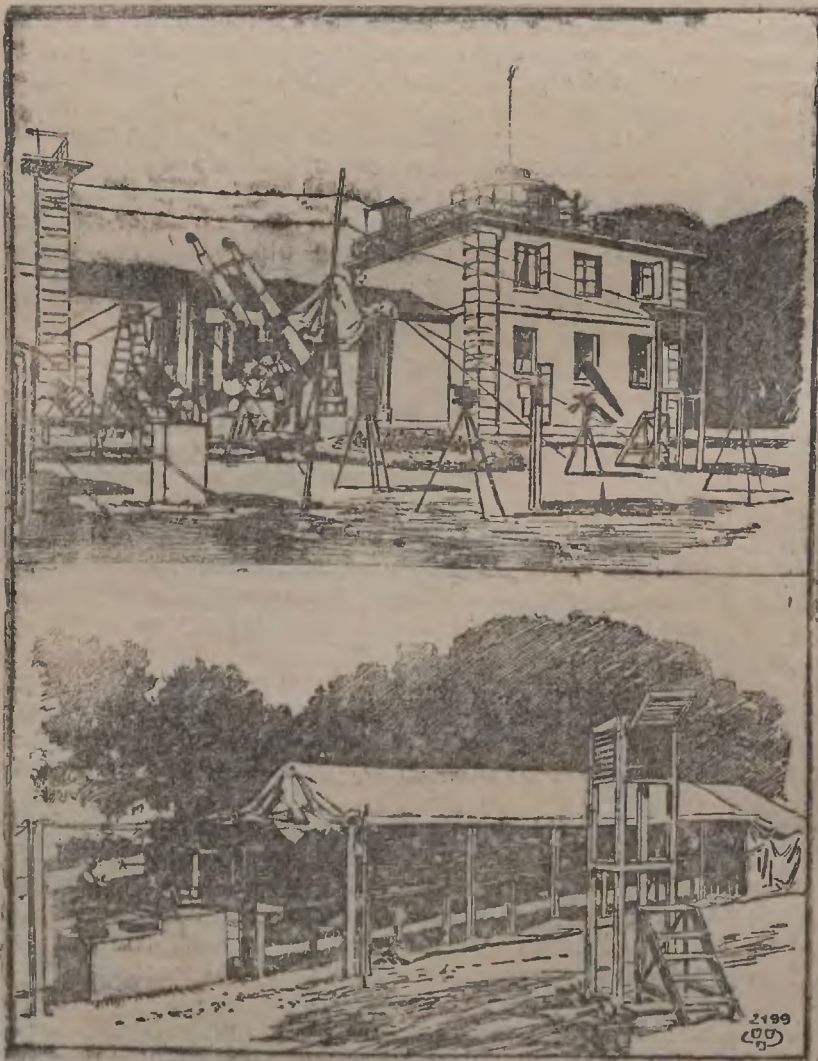
Jedno okamgnienie niecierpliwości może być nieraz przez całe życie opłakiwane.

Wypuść z ust twoich słowo, a najbieglejszy koń go już nie dogoni.

Grzeczność jest jedyną monetą, którą płacić można na całym świecie (która na całym świecie popłaca).

Kłopot i troska są dziećmi nieograniczonej rozkoszy.

Kto ci pochlebia, ten jest twym nieprzyjacielem, a kto cię gani, ten jest twym nauczycielem.



### Zaćmienie słońca dnia 30-go sierpnia,

do którego obserwacyi przygotowuje się cały świat naukowy, widzialne będzie tylko w części północnej Ameryki, w jasie południowej Europy (głównie Hiszpania), dalej w Afryce (Tunis i Egipt). U nas widzialne będzie tylko zaćmienie cząstkowe (mniej więcej  $\frac{2}{3}$  tarczy słonecznej). Obrazek góry przedstawia stację astronomiczną, w Tunisie, jaką urządziło tam obserwatorium hamburskie. Znajdują się tam specjalne urządzenia elektryczne i aparaty fotograficzne dla pochwycenia obrazu słońca, w chwili zaćmienia. Dołem widzimy urządzenie olbrzymiej latarni magicznej, która pochwyty każdy moment tego zjawiska.